

# WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA  
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata roczna 900 Mkp. — kwartalna 230 Mkp. — Pojedynczy numer 20 Mkp.  
W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 40 M za wiersz nonparel. lub jego miejsce, w tekście 80 M.  
Administracja i Redakcja: Kraków, ul. Kopernika 1.8, I. p. — Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 141.557

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## Komunizm p. Witosza.

Urna wyboreza jest dziś tą tajemniczą resortą polityczną, w której wichrycyiele partyjni lewicy gotują smole warcholstwa z olejkami najwyuzdańszej demagogii partyjnej. W obozie Polskiego Stronnictwa Ludowego (witosików) warząchiew intryg, obłudy i nienawiści klasowej dzierży p. Wincenty Witos.

P. Wincenty Witos — to stary dziś już aktor sztuki partyjnej. Wygrawszy się już z ról Francjozefowskich, wkłada dziś sobie na zasępione oblicze premjera — maskę Hamleta z Wierchosławie, jako, że sądzi, że maski tej chłopstwo małopolskie jeszcze nie zna. A więc Hamlet z orderem Orła Białego I klasy, wybiegł na śródpolne drogi krakowskich okrai i biada, biada nad Babilonem — upadłego w Polsce państwa ludowego.

Wszelakie wsteczństwo — krzyczy na całe gardło — wali się na lud — jego chłopstwo — gorzej dziś traktowane w Polsce, niż lud, ten drugi — robotnik polski. P. Witos zdenerwował się — „reakcja” obozów narodowych, nie robiących po jego myśli polityki pasko-piastowej. — W szale i żądzy władzy mobilizuje legjony swoje do walki wszelkimi środkami przeciw „gadowi wsteczństwa, podłości i służalstwu różnych najmitów” tego wsteczństwa. Manifestuje i mobilizuje ten wódz śpiącego wojska warcholów polskich. A ponieważ wie doskonale, że ludek jest ciemny — więc trąbi na wszystkie pięć morgowe podwórka: Bracia włościanie ludowej! Wykry-

lem: zamach wsteczństwa na prawa chłopów w Polsce, zamach na reformę rolną, nowe pomysły ujarznienia chłopu i t. p. Słyszycie, Bracia Włościanie, odkład ja, Wasz premjer, nie siedzę w Warszawie, rządy w Polsce tak się zepsuły.... że jeżeli z dymem pożarów nie puścimy tego Sejmu i rządu — to wsteczństwo (endecja) chłopu polskiego — bić będzie na snopku słomy. Rety, co się dzieje... Bartek śpiewa — Kuba płacze — Wojtek podejrzewa a Maciej słucha i śmieje się do rozpuku, że p. Wincenty Witos takie miewa napady ambicji poselskiej i rządowej.

A no tak, te przeklęte ambicje poselskie! Gdyby nie te mandaty do Sejmu, w Polsce już dawno byłoby i lepiej i spokojniej, a i skarb nie byłby taki pusty i polityka nasza byłaby lepsza. Ale kiedy wszystkim Janom z Kubabą i bez Kubaby, zachciewa się poselskiej sławy, więc huzia na reakcję, na naród, na rząd, na całą niepodległą Polskę, byle Polskie Stronnictwo Ludowe miało ster rządów w swoim ręku, byle wszyscy posłowie byli witosikami, ludowcami z orderami, z Dojlidami i bez Dojlid, z Spółkami leśnymi i bez Spółek... z procesami i bez procesów, jak to chce i jak kto może zostać posłem witosików.

A bo to chłop czy włościanin posłem zostać nie może! A któż reakcję zdradził, że sama inteligencja i mieszcuchy — obżartuchy pojedli wszystkich rozum łyżkami Belzebuba! A co, czy nie kołodziej — Piast z Kruszwic, który także był chłopem, nie był pierwszym królem Polski



a Winc. Witos drugim marszałkiem polskim, nieubłagany tyranem i despotą!! Graj Rączkowski (naczelný redaktor „Piasta“, organu witosików w Krakowie), graj z basetli, wnet się ogień gniewu ludu na wsteczniectwo w mgłę rozetli. Graj, a graj, bo będziesz w niebie (leśnej gospodarki witosików), a ja Witos, Kiernik, Dąbski będziemy pokrywać ciebie.

Ładne żarty w politycznym artykule. Ale darujcie drodzy czytelnicy, z temi witosikami inaczej nie można, jak śmiechem, szczerym polskim a serdecznym śmiechem. Są takie istoty na świecie, z których się tylko śmiać można. Np. małpa, grająca na piszczałkach ludowej polityki witosików.

Bo jakże trafić do nich rozumem i dobrą a nie przymuszającą kapustą — endeckiego wsteczniectwa. Jeś jej nie chcą, a cóż dopiero myśleć... o tem, że państwo polskie to jednak nie jest... podwórko witosikowych najmitów i agitatorów, chorujących od trzech lat na febrę — zamachów.

Ale pomieszkajmy śmiech z troskami i kłopotami narodu i państwa naszego, skoro już p. Witos Wincenty kazał p. Rączkowskiemu napisać w „Piśmie“, że — **lud powie swoje słowo.**

Słowa tego, o które idzie p. Witosowi, lud polski nigdy nie powie, bo lud polski nie jest zbrodniarzem i grabieżcem Polski. Ale grabieżcem Polski jest p. Witos, nawołujący do walki i czynu lud obalamucony. Lud polski zna historję — Galię: rok 1846 i rzeź humańska... Lud polski słowa tego nie wypowie nigdy, ale za niego lub przeciw niemu wypowiedział je p. Witos.

Potrzeba dowodów, Są! Cały artykuł p. Wincentego Witosy p. t. „Do walki i czynu!“ wydrukowany w „Woli Ludu“ z dnia 7 maja 1922 r. Co słowo — to topór, co myśl — to gwałt, co oszczerstwo — to najbezpieczniejsza ohyda i bałamuctwo ludu polskiego.

Oto ich krwawy siew:

„Gdy tylko niebezpieczeństwo minęło (inwazja bolszewicka), czarna reakcja, wszelkie wsteczniectwo zaczęło przemyślać nad tem, jak masom ludowym na nowo nałożyć kajdany.

Przy pomocy niepoczytalnego warcholstwa a czasem i przekupstwaz deprawowanych jednostek zaczęto przyciskać śrubę ucisku i udręczeń, wydawać rozporządzenia, które były bodaj w czasie dla Was korzystne, nękać bez powodu sądami i więzieniem ludzi, żyjących tylko z pracy, a nawet słabe kobiety.

Obecnie systematycznie i stale oczerniają, i bezczeszczą tak Was wszystkich, jak i Waszych przywódców w sposób iście bandycki. Cel tej roboty aż nadto jasny.

Chcą z was pod względem materialnym zrobić żebraków a pod względem moralnym i politycznym bezduszne narzędzie obcych interesów i marnych niewolników. Ostatnie kroki wsteczniectwa, zuchwałe i bezczelne, wskazują, że doszło do

przekonania, że już nadszedł czas panowania dla niego, że przy pomocy krzykliwych indywiduów, rzekomo broniących ludu, a zawsze po ciehu gotowych do zdrady, może postawić swój but na Waszym zgiętym karku.

Zakuć w kajdany może się dać tylko głupi lub słaby.

Niewolnikiem może zostać tylko człowiek podły.

Światły obywatel postawi wszystko na kartę, żeby do tego nie dopuścić.

I my też do tego nie dopuścimy. Czynem musimy udowodnić, że wsteczniacy i ich pomocnicy pomylili się gruntownie.

Zmuszeni podejmujemy walkę w obronę praw i sprawiedliwości, walkę o ziemię i chleb powszedni, walkę w obronę zdobyczy ludu w jego ojczyźnie; walkę twardą, może długą i ciężką, ale konieczną.

Podejmujemy ją z wiarą w dobrą sprawę, z nadzieją pełnego zwycięstwa, które nam raz na zawsze pozwoli podeptać i zniszczyć gadał wsteczniectwa, samowoli i sobkstwa naszych możnowładców, jak również podłoty i służalstwa ich różnych najników.

Tak przemawia do ludu — obrońca Polski — p. Wincenty Witos, b. premier rządu naszego, — któremu naród powierzył przed rokiem budowę państwa polskiego!

Czy gorzej i buntowniczej mogą przemawiać jeszcze socjaliści i komuniści z Dąbalem i Kwapińskim na czele?!!! Czy artykuł p. Witosy różni się czemkolwiek od artykułów żydów socjalistycznego „Robotnika“? Czy zbywa jeszcze komunistom jaki środek buntowania i podżegania szerokich mas ludowych? Czy p. Witos nie zrobił już wszystkiego za nich? Mamy ustawy sejmowe przeciw komunistom, czy te same ustawy stosować się też będzie na poskromienie komunizmu chłopskiego

Jakże więc może takie pismo jak ludowcowe, agitować jeszcze wśród włościaństwa polskiego za wstąpieniem włościan naszych politycznie zdrowych i rozumnych — do czerezwyczajki chłopskiej p. Witosy! Niech ludowcy uderzą się w piersi, niech swemu narodowemu sumieniu pozwolą przemówić, niech przeczytają artykuł p. Witosy, niech się nad nim zastanowią i niech go — wtenczas... przedrukują na swych łamach. — Albo niech przedrukują nasz artykuł! A obalamucone włościaństwo nasze z powiatów witosikowych będzie im niewątpliwie wdzięczne za — prawdę i uczciwość dziennikarską. Wołamy więc: **sumienia więcej i kultury narodowej**, wołamy: **uczciwości więcej i opamiętania!** Nie okłamujcie samych siebie, a nie będziecie bałamucili swych braci. Nie budźcie ciemnych instynktów do polityki „biczyska i kłonicy“, ale bądźcie sami rozumni myślą i nauką, pracą rzetelną i rzetelnym obywatelstwem. Pamiętajcie, że pióro wasze,

Ktorem piszecie te wszystkie bunty przeciw narodowi jest groźniejsze od trujących gazów, bo zabruwacie umysł i duszę włościanstwa polskiego! Swoją miłością Ojczyzny, pracą narodową oświata i patriotyzmem włościanstwo polskie lepiej napisało swoje dzieje, niż wy to czynicie swoją klasową trucizną zemsty i nienawiści!

Na koniec wypiszę jedną z uchwał (3 ustęp I.) Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, która w dniach 29 i 30 kwietnia obradowała w Warszawie.

Oczytamy tam:

„Rada Naczelna stwierdza, że metody walki stosowane przez wstecznicstwo w prasie, na wiecach i w Sejmie, podcinają zaufanie mas do państwa, rządu i Sejmu, rozluźniając przez to wiązanie państwa, a za granicą podkopują opinię Rzeczypospolitej i narodu polskiego“.

Otóż myśl w tej uchwale powinna tak brzmieć:

Naród polski stwierdza, że metody, stosowane przez Polskie Stronnictwo Ludowe (witosowców)! w prasie, na wiecach i w Sejmie, podcinają zaufanie ludu polskiego do państwa, rządu i Sejmu, rozluźniając przez to wiązanie państwa, a zagranicą podkopują opinię Rzeczypospolitej i narodu polskiego.

Dopiero teraz zrozumiemy, jak należy, całą ohydę polityki Polskiego Stronnictwa Ludowego i jego przywódcy p. Wincentego Witos. I tak jest też w istocie. Dzieje naszego Sejmu i rządu, kiedy p. Witos panował w Warszawie, jako premier — to dzieje fałszywej i podstępnej walki tego stronnictwa z ludem polskim. A dzieje nędzy i marki polskiej tego roku rządów ludowych — to dzieje niedołęstwa, ambicji i bezrozumnego szaleństwa tych, co rządzić chcieli kosztem państwa i narodu.

Hieronim Pawlicki.  
(„Ziemia Polska“).

## Kłeska ludowców w Poznaniu.

Jak wiadomo p. Witos z towarzyszami jeżdżą obecnie po całej Polsce i urządzają „zjazdy ludu“ w obronie brudnych interesów dojlidzkich p. Kiernika. Niedawno odbyli taki „zjazd ludu“ w Rzeszowie, gdzie mocno zachwiali swą powagą, bo jak się okazało i jak pisaliśmy już w ostatnim numerze, lud otrzeźwiał i na geszefciarzy ludowcowych patrzy już w większej części rozsądnem i zdrowym okiem. P. Witos po niedanym zjeździe w Rzeszowie udał się w dalszą drogę do — Poznania. Jak wiadomo, ludność tamtejsza nie znosi żadnych oszustw i, jako krewka i wychowana na twardym chlebie nie-mieckim reaguje na wszystko, co uważa za złe i szalbierecze szacherki. Dojlidy i spółki lasowe odbity się wszędzie w Polsce — a więc i w Poznaniu.

P. Witos chciał urządzić taką samą hucę w obronie złodziei dojlidowskich, jak to urządził w Rzeszowie i gdzieindziej, ale okazało się, że jest jeszcze w Polsce zdrowa ręka polska, wolna od brudnych spraw. Lud poznański nie pozwolił stawać przed sobą ludziami, na których czołe tkwi plama krzywdy mas ludowych! W czasie wiecu, na którym byli sami przeciwnicy p. Witos, bo zwolenników znalazło się tylko, kilku ich przywiózł sam ze sobą z Warszawy, doszło do wielkich awantur, które przybrały znaczne bardzo rozmiary, bo nikt nie chciał pozwolić mówić witosowcom. Okrzykom: **precz ze złodziejami dojlidowskimi! precz z Witosem, precz z Kiernikiem itp.** nie było końca. Po rozbitym „zjeździe“ p. Witos z agitatorami uciekł do hotelu, a zgromadzeni odbyli olbrzymi pochód przez miasto, z wielkimi napisami przeciw ludowcom i za uczciwością w życiu politycznym. Tymczasem garstka manifestantów wtargnęło do hotelu, gdzie mieszkał p. Witos i chciała go obić i dopiero policja przeszkodziła gwałtom.

P. Witos uciekł z Poznania i więcej się tam z pewnością nie pokaże. Dla polskich chłopów zaś nauka: sami chłopci z Poznania i z tej samej ziemi, co w całej Polsce, ale oświeceni więcej, niż w reszcie Państwa, zrozumieli, że kto kradnie dobro publiczne nie jest godzien stawać przed ludźmi, aby do nich mówić. Chłop poznański pokazał, że umie twardo bronić prawdy i że tak powie zawsze jak powiedział w ostatnią niedzielę Witosowi, do każdego, kto okrada Polskę. Tak musi powiedzieć każdy chłop w Polsce, który ma uczciwe sumienie i kocha prawdę.

## W Sejmie.

MONOPOL TYTONIOWY. — ORDYNACJA WYBORCZA.

Od dwóch tygodni Sejm odbywa 4 posiedzenia na tydzień zamiast 2. O czymże Sejm radzi? zapyta każdy.

Całą uwagę Sejmu zajęły dwie sprawy: 1) monopol tytoniu; 2) ordynacja wyborcza do przyszłego Sejmu i Senatu.

Jak już wiadomo, komisja przemysłowa na wniosek ministra skarbu, Michalskiego uchwaliła 16 głosami przeciw 14 głosom, aby **zaprowadzić monopol na wyrób i sprzedaż tytoniu, cygar i tabaki**. Obecnie wnioski te rozpatruje cały Sejm. Nasi posłowie przeciwni są monopolowi z wielu powodów. Najpierw dlatego, że dotychczasowa gospodarka tytoniowa w Galicji była złą, a jak ją zaprowadzimy w całej Polsce, to w całej Polsce będzie brakowało tytoniu. Po drugie dlatego, że aby zaprowadzić monopol, to trzeba pozbawić i majątku i zarobku 50.000 rodzin katolików, którzy w Poznańskim to uprawa

to wyrobem, to handlem tytoniu dziś się zajmuje. Rząd niema pieniędzy, aby te fabryki tytoniu z rąk prywatnych wykupić. Posłowie więc nasi oświadczają się za wolnością uprawy i sprzedaży tytoniu, a za jego opodatkowaniem.

Na czym powinno zależeć rządowi? Na tem, aby z tytoniu, z tej ludzkiej namiętności, ciągnąć jaknajwiększy zysk. Co łatwiej: czy od uprawianego przez ludzi tytoniu ściągnąć opłatę, czy też samemu fabrykować i sprzedawać tyton? Kto widzi, jakie są nasze władze, ten niema wątpliwości co do tego. Łatwiej nałożyć podatek i ściągnąć. Zresztą nawet państwa tak wielkie, jak Niemcy, Anglja, Ameryka, dawniej Rosja nie miały i nie mają monopolu, a tylko miały i mają podatek tytoniowy.

Ze posłom naszym nie idzie tylko o fabrykantów tytoniowych świadczy choćby to, że posłowie chrześcijańskich robotników jeszcze ostrzej od nas zwalczają monopol.

Ze strony socjalistów i ludowców powiadają, że monopol jest lepszy. Tak mówić im wolno. Ale nie wolno im przy tej sposobności oczerniać naszych posłów. Próbowali oni głosić, że poseł Głabiński jest współnikiem wielkiej fabryki tytoniu „Sarmacja“ w Poznaniu. Okazało się, że poseł Głabiński ni grosza w tej fabryce i w żadnej innej fabryce tytoniowej niema. — Ale co więcej. Pokazało się, że poseł Głabiński był przy założeniu tej fabryki. Właścicielem jej jest mecen i chrześniak posła Głabińskiego. I poseł Głabiński namówił p. Górzyńskiego, aby przyznał z góry robotnikom tej fabryki udział w zysku. I tak się też stało.

Próbowali też ludowcy głosić, że utracają monopol nasi posłowie, bo bronią żydów. Jak ten zarzut wygląda? Istotnie w Kongresówce jest paru fabrykantów tytoniu żydów. W fabryce tytoniu w Kongresówce zajętych jest około 1.000 rodzin żydowskich i 10.000 rodzin katolików. A w Poznańskim samych katolików jest 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy). Czy dlatego, że 1.000 rodzin żydowskich nie straci, mamy pozbawiać chleba 60.000 rodzin katolickich?

Obrady nad monopolem tytoniowym jeszcze nie zakończone. Za monopolem przemawiali: piastowiec Kędzior, socjalista Diamant, katolik Matakiewicz, Stapiński, a przeciw monopolowi, a za podatkiem: ks. Adamski, Głabiński, Rosset, Lüdecke. Głosowanie odbędzie się około Zielonych Świąt.

Podczas przemówień lewica hałasowała, gdy mówił poseł ks. Adamski, a prawica zagłuszyła Diamanta.

Jeszcze większe roznamietnienie wywołała ordynacja wyborcza do Sejmu. Wszystkie małe stronnictwa, jak żydzi, Niemcy, Stapińczycy, socjaliści, katolicko-ludowi, mieszczenie połączyli się, aby obalić ograniczenia, wprowadzone do projektu ordynacji wyborczej w paragrafach

94, 95, 96, odnośnie do korzystania z list państwowych. Ograniczenia te powiadają, że każde stronnictwo może z listy państwowej wybierać posłów tylko wtedy, jak ma już posłów 8, wybranych w 8 okręgach po jednym. Drugie ograniczenie, że z listy państwowej może być wybranych tylko połowa tego, co zostało wybranych w okręgach wyborczych. Naprzykład: nasze stronnictwo przeprowadziło wybór 80 posłów w okręgach wyborczych, to może z listy państwowej wybrać dalszych najwyżej 40 posłów, inne stronnictwo wybrało w okręgach 10 posłów, to może z listy państwowej dobrać jeszcze 5-ciu posłów, a stronnictwo, które w całym państwie wyprowadziło tylko 7 posłów, albo mniej, nie może wybrać z listy państwowej ani jednego posła. Chodzi o to, aby zachęcić stronnictwa do łączenia się, a nie do tworzenia coraz to nowych stronnictw.

Żydzi obliczyli sobie, że jak te ograniczenia będą uchwalone, to oni wprowadzą do przyszłego Sejmu wszystkiego 10 posłów, a jeśli te ograniczenia będą usunięte, to żydzi mogą wybrać do 60 posłów. Jest tedy o co walczyć! Inne stronnictwa, jak Niemcy, jak Rusini, jak małe stronnictwa polskie, co to wszędzie mają zwolenników po trosze, a nigdzie tyle, aby wystarczyło na wybór posła, obliczyły sobie, że i one, gdyby ograniczenia upadły, zyskałyby po parę poselstw. — Więc hajże wszystkie stronnictwa przeciw tym ograniczeniom.

W jednym więc szeregu szli: Ks. Kotula, katolicko-ludowy, żydzi Grünbaum, Hirschhorn, Liebermann, niemiec Haas, socjalista Daszyński, Stapińczyk Lufek, mieszczanin Federowicz i t. d. Nie dziwimy się żydom, bo ci wiedzą, o co walczą! Ale stronnictwa polskie powinny zrozumieć, że one swoje mandaty inaczej zdobyć mogą! Niech się katolicko-ludowi połączą z chrześcijańskimi robotnikami i ze Związkiem Ludowo-Narodowym, niech Stapiński i Okoń zleją się z Wyzwoleniem, a wtedy ograniczenia ich nie dotkną. A tak jak jest dziś, to katolicko-ludowi nie tylko rozbijają obóz narodowy, ale jeszcze przez głupie postępowanie pomagają żydkom; Niemcom i rusinom do wprowadzenia do przyszłego Sejmu kilkudziesięciu posłów więcej!

Do tego prowadzi zawiść partyjna i ślepotą! Jak dotąd, to stronnictwa, domagające się ograniczeń, mają w Sejmie większość. Chodzi o to, aby się nie dały nastraszyć, aby nie ustąpiły! I w tej sprawie głosowanie odbędzie się około Zielonych Świątek.

W tym tygodniu 60 posłów wybrało się do Borysławia i Drohobycza, a pewno ze 30 na zjazd miast z całej Polski we Lwowie.

**Rozpowszechniajcie nasze pismo.**

**Chcesz powiększyć gospodarstwo,  
:-: Wznieść budynki, zakupić inwentarz, :-:**

**SKŁADAJ PIENIĄDZE  
W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI**

Pieniądze Twe będą bezpieczne i przyniosą Ci dochód

**Wszystkie urzędy pocztowe w państwie przyjmują  
i wypłacają wkłady.**

**Pokłosie zjazdu piastowców  
w Rzeszowie!**

Na bój! krzyknął p. Witos i zapomocą płatnych agitatorów ściągnął do Rzeszowa kilka tysięcy nieuświadomionych chłopów, którzy mogli zadowolić się hasłami wypisanymi na tablicach o reformie rolnej — bo mowy p. Witos, Kiernika i innych wcale nie wywarły wrażenia, gdyż każdemu z uczestników stały przed oczyma Dojłidy — Spółki leśne i bankowe piastowców. Jako naoczny świadek zebrania stwierdziłem, że większa połowa obecnych, była przeciwnikami piastowcowej polityki — czemu wyraz dawano głośno w czasie przemówień trybunów piastowych. Można sobie wyobrazić ile sił i pieniędzy rzucili piastowcy dla zorganizowania zjazdu, jeżeli w samym powiecie rzeszowskim przez trzy tygodnie pracował gorliwie p. Boruch z pilźnieńskiego, nawołując ludzi do wzięcia udziału w tem zjeździe.

Na dowód agitacji piastowców niech posłuży fakt prawdziwy z rozmowy chłopów z pod znaku Piasta. Pytają się oni z kim mają iść na bój o ich prawa i reformę rolną i przeciw komu? Znaleźli się między nimi, byli zagorzali piastowcy, a którzy dawno przejrżeli na oczy, to też odpowiedź ich była jasna, szczerza i prawdziwa. — Prezydentem Ministrów był Witos. Prezesem Urzędu ziemskiego, Kiernik, większość w Sejmie lewicowa — Urzędy ziemskie piastowcowe — a więc w ręku tych, którzy nie tylko na zebraniach i wiecach obiecywali ludziom ziemię — ale też ugrzęźli w ich ręku urzędy piastowcowe ziemskie, przeznaczone z tytułu ustawy do wykonania reformy rolnej. Odpowiedź z tłumu była jasna, że właściwie na bój trzeba ruszyć przeciw samym piastowcom, jako sprawcom, że reforma rolna

nie ruszyła naprzód. A jakiś dowcipniś rzucił zdanie, że „świnia wór drze i kwiecy“. Oczuli piastowcy, że może z nimi być źle, w czasie wygłaszania mów bojowych, to też zorganizowali sobie własną bandę policyjną, uzbrojoną w palki pod kierownictwem swoich posłów — Boruchow, Rączkowskich i t. p.

Dalszy epilog rozegrał się w pociągu powrotnym, wiozącym piastowców z Rzeszowa do Krakowa. Tu jasno zaznaczyli piastowcy swoje stanowisko z powiatu tarnowskiego, a więc najbliżsi sąsiedzi p. Witos. — Gdyż w czasie pogawędki wykazali chłopci z tarnowskiego chłopom z innych powiatów mniej uświadomionym — o interesach p. Witos, Stawarza, Padły i innych, o działalności Pionu, jako spółki piastowej na szkodę masy chłopskiej i że praca ich ogranicza się do robienia majątków na koniku politycznym dla własnych celów. Argumentacja piastowców z tarnowskiego, podziałała tak silnie na uczestników piastowego zjazdu z innych powiatów, że jak na komendę pozejmowali wszyscy odznaki, które na zewnątrz świadczyły o ich przynależności partyjnej. Poczem zawiązała się szczerza pogawędka co robić dalej i gdzie iść, ażeby się uchronić od dalszego wyzysku, a państwo od ruiny. Rezultatem rozmowy było to, że postanowiono w jaknajkrótszym czasie zwrócić się do partii politycznych takich, które mają czyste ręce, im oddać w ręce rządy — zaś na tarnowskich chłopów, nałożono obowiązek, ażeby oni pierwsi szczerze i otwarcie wystąpili z zarzutami przeciw p. Witosowi, o czem musi się dowiedzieć chłopstwo z całej Polski. Domagali się chłopci, ażeby zarzuty skierowane były przeciwko p. Witosowi i spółce, były stwierdzone na zebraniu poważniejszych chłopów z powiatu tarnowskiego i zredagowane w odpowiednich uchwałach, zagrzmiąły po całej Polsce i aby dotarły do każdej chaty.

włościańskiej. — Smutnie mi się to wszystko przedstawia i naprawdę żal serce ścisła, że partja Piastowców, która miała możliwość zdziałania tyle dobrego dla państwa i jego ludu, w początkach swego istnienia na swych wiecach i w szumnych artykułach „Piasta” obiecywała ludowi raj na ziemi. Smutniejsze jest to dla mnie tem więcej, że po raz pierwszy zmuszony byłem wziąć za pióro, by ogłosić tę prawdę, lecz nie w „Piście”, do którego tak często pisywałem, ale w tradycyjnym, głoszących gorzkie słowa prawdy — a słodkie słowa miłości, zgody uczciwości i zbożnej pracy dla osiągnięcia prawdziwego szczęścia wśród najszerszych mas ludowych, w kochanym Wieńcu i Pszczółce. To też jako ten marnotrawny syn, który w roku 1919 dał się porwać demagogicznym hasłom piastowo-witosowym — uwierzył im, że ten Piast zgromadzi chłopstwo koło siebie i uczciwie poprowadzi do upragnionej przystani — wypowiadał uczciwie i ze skrupułem zdanie: „Boże, odpuść mi, albowiem niewiedziąłem, co czyniłem”. Dziś jasno stoi przed oczyma moimi ta świetlana postać trybuna ludu polskiego, męczennika dla sprawy chłopskiej, ś. p. Ks. Stojalowskiego. — Wracam ze skrupułem pod te skrzydła, wracam do tych, którym ś. p. Ks. Stojalowski dalszą pracę dla dobra ludu testamentem przekazał — wracam do Wieńca i naszego Czcigodnego bojownika o nasze prawa prezesa Jana Zamorskiego.

Pociesza mnie i ta myśl, że chłopci z tarnowskiego powiatu, dalej za nos geszefciarzom i paskanom piastowcowym nie dadzą się wodzić i staną jak jeden mąż pod sztandarem idei — głoszącym słowa prawdy, idącym w bój o uczciwość, zgodę, miłość i jedność ludu polskiego, pod sztandarem Wieńca i Pszczółki.

Byli piastowiec z tarnowskiego.

## Traktat francusko-polski.

Dnia 12 maja b. r. Sejm polski ratyfikował traktat polityczny, handlowy, naftowy i umowę w sprawie praw obywateli polskich we Francji i francuskich w Polsce. Poseł Stan. Grabski (Zw. Lud. Nar.) w imieniu Rządu przedstawiał w Sejmie sprawę traktatu z Francją, poczem wywody jego znalazły oddźwięk w całym Sejmie, który uchwalił traktat jednogłośnie wśród wielkiego entuzjazmu i okrzyków na cześć Francji.

Traktat z Francją jest dla Polski bardzo korzystny, chociaż nie da się zaprzeczyć, że wielkie korzyści przynosi i Francji; sojusz z Francją daje jednak nam wszystkim w Polsce pewność, że stoimy na pewnym gruncie przeciw drugiemu sojuszowi bolszewicko-niemieckiemu, który został zawarty niedawno w Rapallo. Dlatego cała Polska przyjął wiadomość o ratyfikacji sojuszu Polski z Francją z wielką radością i ulgą.

## Traktat handlowy z Włochami.

Dnia 13 maja br. podpisano traktat handlowy między Polską a Włochami. Ze strony Polski podpisali traktat Skirmunt i Strassburger, ze strony Włoch Schanzer i Rossi. Traktat handlowy polsko-włoski oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania, nie zawiera jednakże ustępstw celnych. Polska przyznaje Włochom te same ustępstwa, jakie traktat handlowy francusko-polski przyznaje Francji. Włochy zaś przyznają Polsce wszelkie te ustępstwa, których użyłyby jakimkolwiek trzecim państwom. — Następnie traktat omawia ułatwienia, dotyczące osiedlenia się osób prywatnych i towarzystw akcyjnych, wreszcie wzajemne ułatwienia dla okrętów handlowych. Rokowania w sprawach naftowych miały przebieg pomyślny, a dalszy ich ciąg, mający doprowadzić do ostatecznego porozumienia, ma być prowadzony później w Warszawie. Traktat włosko-polski ma równe z francuskim wielkie dla Polski znaczenie.

## Koniec Genui.

Jak już donosiliśmy ostatnim razem konferencja w Genui skończy się niebawem, a dzisiaj rozpoczęła się już powolna likwidacja całej tej sprawy, prowadzonej przez Lyoda George'a. — Anglja w cichem porozumieniu z Niemcami chciała pod pozorem odbudowy Rosji chwycić całą gospodarkę światową w swoje ręce i dyktować potem w Europie i Ameryce swoją wolę. Anglja mówiła, że w polityce w pierwszym rządzie trzeba mieć na uwadze t. zw. „gospodarcze” względy — a potem inne. W rzeczywistości chodziło o ujarznienie polityczne państw przez angielskie pieniądze. Nie mało było tu też szacherek żydowskich. Tymczasem jednak Francja, rozumiejąc niebezpieczeństwo angielskie, oparła się zakusom L. George'a i skupiła koło siebie wszystkie drobne i słabsze państwa, aby nie dopuścić do panowania jednego człowieka, t. j. L. George'a. Rosja, dla której L. George chciał zrobić nibyto przyjemność, również zaczęła się opierać pomysłom angielskim — a pozatem bolszewicy zaczęli stawiać żądania, aby ich cała Europa wynagrodziła(!!) za ich straty. Tego już spokojnie państwa, a nawet Anglja nie chciały słuchać — i wnet zobaczono, że niema nadziei utrzymania konferencji.

Polska odegrała ważną rolę. Przedewszystkiem wszyscy liczyli się z nami, bo w wielu sprawach, jako najbliżsi Rosji, często decydowaliśmy. Pozatem za różne drobne ustępstwa nie poruszono w Genui sprawy Litwy i Galicji wsch. Sprawy te uznały państwa mileząco za załatwione. Pozatem zakończyliśmy podczas konferencji

układy z Niemcami w sprawie Górnego Śląska i podpisaliśmy traktat handlowy z Włochami. — Wszystko to ma dla nas znaczenie, jeżeli się jeszcze zważy, że z okazji konferencji genueńskiej zbliżyliśmy się do Francji, małej ententy (Rumunja i Czechy) oraz do państw bałtyckich, bośmy szli razem wszyscy według jednej polityki.

Jednem słowem stanowisko Polski wzmocniło się po konferencji, chociaż ona sama nie dała tych rezultatów, jakie chciano, aby przyniosła.

## Układ górnośląski.

Między Polską a Niemcami podpisano onegdaj układ w sprawie Górnego Śląska, regulujący cały szereg spraw, które wynikły z podziału Górnego Śląska na dwie części. Przy uroczystym zakończeniu konferencji posko-niemieckiej delegat niemiecki zaznaczył, że dzień, w którym rząd niemiecki przez swoich wysłanników podpisuje układ górnośląski uważają całe Niemcy za ostatni akt tragedji pruskiej. Słowa te najlepiej nam mówią o tem, co Niemcy myślą w przyszłości robić. Że się wogóle nigdy nie zgodzą na taki stan — w jakim się znaleźli, to nie ulega żadnej wątpliwości. Nie byłiby inaczej Niemcami! A że nie zechcą zrezygnować nawet z tej części Górnego Śląska, jakąśny otrzymali — to tem powniejsze, skoro ciągle głoszą iż bez węgla górnośląskiego nie zdoła przemysł niemiecki ruszyć z miejsca. Pogrożki niemieckie musi Polska mieć ciągle na uwadze. Ani chwili spuszczać z oczu nie powinniśmy sprawy Górnego Śląska, — chociaż go i otrzymamy nawet, bo Niemcy będą tam robić wszystko, aby zniechęcać ludność do państwa polskiego, aby utrudniać prawidłowy stan i bieg pracy — jednym słowem, aby przygotować podłoże do niezadowolenia. Społeczeństwo polskie, miasto i wieś wewnątrz kraju, nie może oczywiście przeciwdziałać temu na samym Górnym Śląsku — bezpośrednio. Na nas, jednakże ciąży ogowiazek, abyśmy nie dawali w niczem powodu do tego, na co agitatorzy niemieccy będą może wskazywać, jak na nasze nieporządki wewnętrzne. Wszystkie siły musimy wyteńczyć, aby stanąć na poziomie poważnego mocarstwa, które stać się ma przykładem dla wszystkich innych państw i narodów. Potęga Polski zależy od tego, czy każdy obywatel polski dołoży swojej pracy do tego dzieła, które dla nas wszystkich powinno i musi stać się ambicją i honorem t. j. silnej Polski. Żaden Polak nie może stać na ubożu i być obojętnym na dobro ogółu narodowego. Zdrowy program ogólnonarodowy zjednoczyć musi nas wszystkich pod hasłem pracy i jedności.

(—)

## Niesłychane ułaskawienie.

Pisma warszawskie doniosły niedawno wiadomość o aresztowaniu w Końskiem (w Kieleckiem) niejakiego Władysława Czaplińskiego oraz o samobójstwie, podczas pościgu przez policję, popełnionem przez niejakiego Jana Żurawskiego (prawdziwe nazwisko Jan Cięhorski).

Tymczasem, jak donosi „Gaz. Warszawska“, Naczelnik Państwa bandytę ułaskawił. Otrzymujemy z tego powodu obszerną korespondencję z Końskich, z której wynika, że fakt ten wywołał wśród ludności komentarze. Obawiają się, że ułaskawienie zniechęci może policję do gorliwego pełnienia obowiązków. Utrzymuje ona bowiem, że widocznie życie policjanta niewiele jest cenione, skoro zabójcę jego się ułaskawia.

Dodać należy, że zabity Żurawski był jednym z wybitnych działaczy P. P. S., Czapliński zaś również był do sfer socjalistycznych zbliżony. Krążą więc wśród ludności pogłoski, że ułaskawienie dla skazańca zdołało uzyskać w Belwederze, dzięki swym wpływom sfery socjalistyczne.

## Nadanie ziemi żołnierzom wojska polskiego.

W wykonaniu art. 9 Ustawy z dnia 17-go grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.“ Ministerstwo Spraw Wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanym:

1. Zgodnie z art. 2 Ustawy pierwszeństwo w otrzymaniu osady żołnierskiej w pow. Kresowych mają:

- a) żołnierze, którzy szczególnie się odznaczyli (a więc ranni i dekorowani w W. P.)
- b) ochotnicy, którzy odbyli dłuższą służbę frontową.

2. Pragnący korzystać z dobrodziejstw powyższej Ustawy, którzy nie wypełnili dotychczas kart rejestracyjnych, winni niezwłocznie przesłać wypełnione, potwierdzone i zaopiniowane przez odnośne władze wojskowe karty rejestracyjne do Referatów Osadnictwa Żołnierskiego tego Dowództwa Okręgu Korpusowego, na terenie którego ubiegający się zamieszkują. — Podania wniesione wprost do M. S. Wojsk nie będą rozpatrywane.

Ostateczny termin składania podań dla chcących korzystać z dobrodziejstw z powyższej Ustawy przedłuża się do dnia 1. lipca 1922 roku. Po tym terminie podania przyjmowane nie będą.

### NADZIAŁ W ROKU 1922.

#### a) Działki Rolne.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło do układania list kandydatów drugiej kolejki na

rok 1922. Ubiegający się o zatwierdzenie w drugiej kolejce 1922 roku wnoszą wypełnione, potwierdzone i zaopiniowane karty rejestracyjne do Referatów O. Ż. przy D. O. K. na terenie którego zamieszkują. O ile kandydat wypełnił już kartę rejestracyjną lub uzyskał świadectwo kwalifikacyjne — winien dołączyć jego odpis, pozatem do podań należy dołączyć:

1. Zaświadczenie z wierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, plug, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżycie do zbiorów do 1923 r.

2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu.

3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać, czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

4. Zaświadczenia zarządu gmin. lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 Usawy, oraz jego nienagannym zachowaniu się poza służbą wojakową.

Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 ha. (t. j. 15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

#### b) Działki Podmiejskie.

W związku z wykonaniem powyższej Ustawy zostanie utworzona pewna ilość parcel podmiejskich o wielkości pół do 3 ha. (1 do 5 morgów) w odległości do 3 km. od miasta. Parcele te jako zbyt małe nie mogą tworzyć samodzielnego warsztatu pracy rolnej, lecz stanowią będą przy miastach punkt oparcia i podstawę do rozwinięcia innego zawodu bądź wolnego, bądź rzemieślniczego, bądź przemysłowo-handlowego.

Kandydatami na działki podmiejskie mogą być zdemobilizowani uprawnieni do korzystania z dobrodziejstw Ustawy „O nadaniu ziem żołnierzom W. P.". Pierwszeństwo uzyskują ci, którzy się już na Kresach osiedlili i ewentualnie wykonywanie swego zawodu rozpoczęli. Następnie tacy kandydaci, którzy udokumentują faktyczną możliwość uzyskania pracy w swoim zawodzie na Kresach lub wykazują się dostatecznym kapitałem (w narzędziach lub w gotówce) na otwarcie i uruchomienie własnego warsztatu.

Podania należy wnosić do Referatów O. Ż. przy D. O. K., jak wyżej pod II. i zaopatrzone załącznikami, jak na działki rolne z tą zmianą, że zamiast zaświadczenia o praktyce rolnej kandydaci wykażą się:

1. Zaświadczeniem o teoretycznym lub praktycznym wykształceniu w swoim zawodzie (odpisy świadectw szkół zawodowych lub z praktyki).

2. a) zaświadczeniem o osiedleniu się na Kre-

sach i wykonywaniu swego zawodu, względnie:  
b) zobowiązaniem do osiedlenia się przy równoczesnym wykazaniu faktycznej możliwości i uzyskaniu pracy w swoim zawodzie fachowym, lub  
c) posiadaniem dostatecznego kapitału, dającego możliwość otwarcia i uruchomienia własnego warsztatu.

Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenie o dłuższym nałożeniu do kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej i t. d.) uzyskują pierwszeństwo przy równych zasługach bojowych tak w otrzymaniu działek rolnych, jak i podmiejskich.

Zaświadczenia powyższe przesyłać niezwłocznie do Referatu Osad Żołnierskich D. O. K.

## Skandaliczna afera.

Jeszcze nie minęły echa starosamborskiej panamy w Powiatowym Biurze odbudowy kraju, a już nowa wypłynęła afera tym razem na podwórku siostrzanej instytucji w Rawie Ruskiej. W związku z nieprawidłowościami, jakie tam wykryło śledztwo, aresztowano Włodzimierza Bednarczyka, magazyniera oraz dwu milionerów z Niemirowa, Mojżesza Schalla i Dawida Hirschfelda, prezesa tamtejszego kahału i komisarza rządowego?! Okręgowy Urząd śledczy nagromadził sporo przeciw nim materiału dowodowego i aresztowanych odstawił do tutejszego sądu, skąd Izba radna wypuściła obu na wolną stopę. Rzecz charakterystyczna, iż w czasie przymusowej nieobecności obu oskarżonych w Niemirowie zgłosili się liczni świadkowie, którzy złożyli obciążające ich zeznania, gdy jednak uwolnieni przez Izbę radną zjawili się obaj w Niemirowie, jak niemniej po wyprawie na miejsce pewnego lwowskiego neutralnego adwokata — świadkowie wycofują się z obawy przed wpływem zrazu aresztowanych, a później uwolnionych potentatów. Schall, drobny szynkarz przedwojenny „dorobił się” w ostatnich czasach ogromnego majątku i tak omotał Biuro odbudowy w Rawie Ruskiej, iż stał się właściwie jego kierownikiem. Na jego ręce poszkodowani na wojnie wnosili podania o przydział materiałów dla odbudowy, jemu opłacali się sówicie, bez jego interwencji ani mowy nie było o przydziale. Kilkanaście kamienic stanowił dzisiaj dorobek Schalla, osiągnięty z krzywdą tych, którzy muszą po dzień dzisiejszy, dzięki jemu przebywać w ziemiankach i norach. Zamiast ich dźwignąć — miliony, ofiarowane przez Sejm ustawodawczy, zapewniały kieszenie sprytnego ŻYDKA i jego towarzysza, niemirowskiego, dygnitarza kahalnego i komisarza rządowego(!) Pewni jesteśmy, że władze śledcze, zdolają do trzech do oszustw niemirowskich i wypłenić chwasty, jakie pokrywają nasze życie gospodarcze w dobie powojennej.

## Ordynacja wyborcza.

Projekt nowej ordynacji wyborczej, nad którym odbywa się w Sejmie dyskusja szczegółowa składa się z 3 części: 1) ordynacji wyborczej do Sejmu, ilości posłów na każdy okręg i 3) ordynacji wyborczej do Senatu.

Ordynacja wyborcza do Sejmu liczy rozdziałów XV. i artykułów 120. Rozdziały są następujące: I. Prawo wybierania (art. 1—4); II. Wybieralność (art. 5—8); III. Liczba posłów okręgi wyborcze i obwody głosowania (art. 9—12); IV. Zarządzenie i ogłoszenie wyborów (art. 13—14); V. Komisje wyborcze (art. 15—28); VI. Publiczne ogłoszenie w gminach (29—31); VII. Spisy wyborców (32—43); VIII. Listy kandydatów (44—61); IX. O głosowaniu (62—79); X. Ustalenie wyniku głosowania w obwodzie (80—86); XI. Ustalenie i ogłoszenie wyniku wyborów w okręgach wyborczych i państwie (87—100); XII. Koszty wyborów (101, 102); XIII. Sprawozdanie ważności wyborów (103—111); XIV. Wygaśnięcie mandatu posła (112—116); XV. Wykonanie ustawy (117—120).

Projekt przewiduje 68 okręgów wyborczych i 408 posłów na 27,258.000 mieszkańców państwa polskiego, wobec czego przypada jeden poseł na 66.000 mieszkańców.

Ordynacja wyborcza do Senatu składa się z 18 artykułów.

## O ochotniczej służbie wojsk. kobiet.

Na onegdajszym posiedzeniu Komisji wojskowej w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w zakresie artykułów 59—63 projektu rządowego (koszta stawienia się poborowych i członków rodzin, oraz o służbie ochotniczej).

Art. 62, rozciągający prawo odbywania służby ochotniczej na osoby płci żeńskiej wywołał ożywioną dyskusję, która sięgnęła w sam głębi tego zagadnienia.

Ta sprawa podzieliła mowców na dwa obozy, bez względu na przynależność partyjną. Jedni, jak posłowie Malinowski (PPS.), Michalak (NPR.), Błyskusz i Anusz (PSL.) oświadczyli się za dopuszczeniem kobiet do ochotniczej służby wojskowej, powołując się przede wszystkim na ogólne hasła postępowe, warujące kobietom równouprawnienie na wszystkich polach, a więc i na polu obrony państwa z bronią w ręku.

Odmienne stanowisko zajęła druga grupa posłów: wszyscy posłowie włościańscy, przedstawiciele Chrześc. Demokracji, ks. Maciejewicz (Zi. Mieszczańskie), p. Lieberman (PPS), St. Dąbrowski (Chrześc. Str. Lud.).

W rezultacie odrzucono w głosowaniu w komisji punkt o służbie kobiet.

## Rewelacje sejmowe o duchowieństwie.

Podczas 302-go posiedzenia sejmowego najważniejsze kluby: Nar. Chrz. Str. L., Zw. L. Nar., Nar. Chrz. Kl. R. przez usta swoich posłów wniosły do łaski marszałkowskiej wnioski nagły o uposażenie duchowieństwa katolickiego: „Uposażenie instytucji i duchowieństwa katolickiego w Rzpl. Polskiej uraga wszelkiemu poczuciu słuszności, sprawiedliwości etc.” Z treści wniosku dowiadujemy się, że: księża kardynałowie pobierają ze skarbu Państwa na kapelana, służbę i całe utrzymanie dotację, wynoszącą w całości rocznie 30.000 mk., ks. biskupi 25.000 mk., kanonicy 12.000, proboszczowie 648, wikariusze 320 mkp. rocznie. Dotacja seminarjów wynosi półtora miliona mk., podczas gdy konsystorz ewangelicki w Warszawie dotowany jest kwotą pięciu milionów mkp. To uposzczenie wyjątkowe Kościoła katolickiego wygląda tem jaskrawiej, jeśli się je porówna z uposażeniem innych wyznań. I tak, dobro kościelne katolickie uległo konfiskacie, nie uległy żydowskie i ewangelickie, a przecie rząd polski utrzymuje seminarja żydowskie; funkcjonariusze w ewang. mają pobory równe urzędnikom 5-ej kl. Na potrzeby tych wyznań ściągają się miliardowe kwoty. W samej Łodzi wr. 1920 ściągano z miasta i mieszkańców na gminę żydowską 6 milionów, obecnie podniesiono tę sumę do 30 milionów. Wnioskodawcy, stwierdzając krzywdę duchowieństwa katolickiego, wzywają rząd, aby najdalej do miesiąca przedłożył Sejmowi projekt ustawy o uposażeniu instytucji duchownych i duchowieństwa, oparty podług norm walutowych, przyjętych przez skarb Państwa, przy wypłacaniu innych etatów. Oryginalni burżuazyści duchowni!

## Żydzi w cyfrach.

W świeżo wydanej w Berlinie książce p. t. „Naród żydowski w cyfrach, autor jej, ekonomista Jakób Leszczyński, podaje szereg ciekawych danych, co do ilości żydów w rozmaitych krajach. Podług autora, wszystkich żydów na całym świecie jest 15,783.362, z których na samą Europę przypada 11,474.668!

W Polsce jest 4,100.000 żydów, na Ukrainie 3,300.000; w Rumunji 1,000.000; w Niemczech 500.000; na Węgrzech 450.000; w Czechosłowacji 390.000; w Anglii 275.000; w Rosji sowieckiej 200.000; w Austrii 200.000; we Francji 150.000; w Łotwie 150.000; w Grecji 120.000; w Holandji

106.309; w Jugosławii 100.000; w Turcji europejskiej 75.000; w Bułgarii 45.000, we Włoszech 43.000; w Szwajcarii 19.023; w Belgii 15.000; w Estonii 7.500; w Hiszpanii 4.000; w Danii 5.164; w Szwecji 3.912; w Finlandji 2.000; na Cyprze, Malcie i Gibraltarze 1.445; w Luksemburgu 1.270; w Norwegji 1.045; w Portugalji 1.000.

W Azji wszystkich żydów jest 433.332, z czego w Turcji azjatyckiej 177.500, w Palestynie 85.000, w Rosji azjatyckiej 76.062, w Persji 40 tysięcy, w Indiach 20.980, w Afganistanie i Turkiestanie 18.316, w innych krajach Azji 10.274.

Afryka posiada 359.722, w Algierze 70.271, w Tunisie 54.604, w Afryce południowej 47.000, w Egipcie 38.635, w Abisynji 25.000, w Trypolitanji 18.860, w innych terytorjach 1.580.

W Ameryce ludność żydowska wynosi 3 milj. 496 tys. 225. W Stanach Zjednoczonych — 3 milj. 300 tysięcy, w Kanadzie 75.681, na Kubie 2.000, w Jamjce 1.487, w Meksyku 400, w Argentynie 110.000, w Brazylii 4.000, w pozostałych krajach Ameryki południowej 2.557.

Australia i Nowa Zelandja posiada tylko 19 tysięcy żydów. — Autor nie podał ilości żydów znajdujących się w Chinach, Japonji, Siamie, Korei, Peru i paru innych szczęśliwych krajach, w których widocznie żydów jest jak najmniej.

**! Posyłając prenumeratę  
dorzuć grosz  
na fundusz prasowy !**

## Korespondencje.

### NASZE WIECE.

#### Bochnia.

W dniu 18 maja 1922 r. odbył się w Bochni w sali Rady powiatowej wiec Z. L. N., na którym referowali pp. Wierczak Karol z Warszawy i Gruszecki z Krakowa. Zaznaczyć należy niecierpliwość naszych członków i zwolenników, ich brak poczucia odpowiedzialności obywatelskiej, że z uderzeniem godziny 11tej, gdy referenci nie zdążyli z powodu przeszkód zjawić się, poczęli zgromadzeni licznie rozechodzić. Jednak pozostali poważniejsi delegaci Gmin i naszych Kół.

Korzystając z gościnności naszej, pp. Piastowcy, kandydaci na p...osłów, a więc cała rodzina Klimków ze Stachnikiem chcieli wywołać burdę, ale energiczna postawa naszych mężów zaufania zmusiła ich do przyzwoitego zachowania się, udzielono im głosu, a po czezych wywodach otrzymali od p. Wierczaka taką odprawę, że oddechce się im na przyszły raz podobnych wycieczek.

Mamy nadzieję, że przy tej okazji wyjaśni nam kuratorjum szkolne co p. Stachnik porabia na każdym wiecu w Bochni przez kilka tygodni, kiedy jest przecież czynnym nauczycielem ludowym w Dąbrówce. Jeżeli apel ten nie pomoże, to samoczynnie zdołamy p. Stachnika napędzić do pracy zawodowej, albo do diabła.

Popołudniu odbyła się pogadanka z mężami zaufania na temat pracy organizacyjnej w biurze naszego sekretarjatu, a wieczorem wiec dla pracującej inteligencji.

Aktualny referat półtoragodzinny wygłosił pan Wierczak, za co został nagrodzony hucznymi oklaskami. P. Gruszecki wezwał inteligencję do pracy społecznej, uwzględniając zaś jej położenie materialne i walkę o chleb codzienny, oświadczył im, że czempredzej kaganiec oświaty zaplonie w chałupach wiejskich i wsuterynach na polu narodowego uświadomienia, tempredzej wszystkim lepsza przyszłość zaświta.

#### Wiśnicz Nowy.

W dniu 19 maja b. r. odbył się wiec w Wiśniczu Nowym. Referował p. Kącki Józef i p. Kowalski, sekretarz dzielnicowy Z. L. N. z Krakowa. W dyskusji zabierali głos p. Romański murarz i p. Wójtowicz dyrektor szkoły.

Zauważyć się dało z nastroju tej inteligencji, że jej naprawdę brak orientacji politycznej. Podnieść należy, że przeważali włościanie i robotnicy, którzy okazali więcej zrozumienia w sprawach pracy narodowej odbudowy Ojczyzny.

Wiec trwający dwie godziny, z powodu pory spóźnionej, rozwiązał się, odkładając poważniejsze debaty na czas inny.

### WIEC ZWIĄZKU LUD.-NARODOWEGO.

#### Rzeszów.

Im bliżej wyborów, tem gęstsza gęsia skórka osiada na socjalistach. Boją się wyborów. Tyle nabroili, że głosowania, tego sądu bożego, boją się jak sądu ostatecznego. Pozostała im jeszcze jedna broń: krzykiem, hałasem nie dopuścić do głosu przeciwników i sędziów swoich.

Tej broni chwycili się i u nas w Rzeszowie. W ostatnią niedzielę odbyło się u nas zebranie delegatów Związku ludowo-narodowego z powiatów Rzeszów, Łańcut, Przeworsk i Jarosław, na które przybyli red. Rymar i Wierczak. Koło Związku w Rzeszowie, korzystając z przyjazdu redaktorów, ogłosiło afiszami, że wygłoszą oni o godzinie 12 w Sokołce publicznie referaty. Na godz. 12 stawiły się tłumy, a wśród nich uwijali się: Krwawicz i szpieg austriacki Nadzieja, dziś wódz socjalistów. Zagaił p. radca Tałasiewicz i oddał głos pierwszemu red. Rymarowi. Wtedy socjaliści podnieśli krzyk. Wyli, śpiewali, krzyczeli z godzinę, aż ich policja usunęła z sali. W ciętych pogadankach dopiekl socjalistom pp. Tomaka, Pabjan, Siwo, ks. Mączka i inni. Po godzinnych hałasach już tylko do spokojnych słuchaczy mówił najpierw

red. Rymar, potem red. Wierczak, Glott, dr. Siwo i inni.

Zebrani gorąco oklaskiwali mówców, a chłopci widząc socjalistów przy robocie, szeroko ze zdziwienia otwierali oczy. Tak to wygląda wolność socjalistyczna?

Swoj.

### OBCHÓD 3-GO MAJA.

#### Pruchnik w maju.

Jakkolwiek korespondencje z naszych stron są rzadkością, mimo to nie można wnioskować, by życie u nas płynęło bez żadnych wydarzeń. Pomijając już znacznie wzmożony ruch oświatowy, uwidaczniający się przez liczne powstałe kółka amatorskie, zaznaczyć należy, iż ruch narodowych rozwija się bardzo dodatnio. Dowodem tego choćby ostatni obchód ku czci Konstytucji Trzeciego Maja.

Już wieczorem 2 maja każda z gmin, biorących udział w obchodzie, przybrała odświętny wygląd. Działwa szkolna z chorągiewkami o narodowych barwach w ręku, z narodową pieśnią na ustach, obchodziła wioskę rodzinną w szeregach, wywołując z chat matki i ojców, którzy przyłączyli się do pochodu, łącząc swój głos z głosem działwy. Było to jakby odznaką, iż uczucie miłości ku rodzinnej ziemi ożywia zarówno młodzież jak i starszych. Gdzieniegdzie pochód ten przemienił się w uroczystą manifestację uczuć narodowych.

W dniu Trzeciego Maja o godzinie wpół do dziesiątej rano zgromadziły się wszystkie wioski w Pruchniku, gdzie o godzinie 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie uszykowano wielki pochód, który z pod kościoła ruszył za miasto pod krzyż grunwaldzki, skąd po krótkiej przemowie wrócił na rynek, by się tu rozwinąć. W pochodzie, prócz wielotysięcznej ludności, brały udział korporacje, jak straż pożarna, stowarzyszenie Bożego Grobu, dalej policja państwowa, wreszcie dzieci szkolne w liczbie około 2.000 pod przewodnictwem pp. Nauczycieli i Nauczycielek. Pochodowi nadawała dużego uroku banderja w liczbie około 70 koni, następnie konsynierzy, dalej armata z 6-cio konnym zaprzęgiem, wreszcie dziewczęta w krakowskich ubiorach. W czasie pochodu śpiewano pieśni narodowe lub przygrywały licznie zebrane wiejskie muzyki.

Wieczorem odbyło się na Strażnicy miejskiej uroczyste przedstawienie, poprzedzone przedmową, śpiewami i deklamacjami. Podobne przedstawienia odbyły się i po innych gminach.

Ogółem zaznaczyć należy, iż liczba uczestników obchodu, ich zapał, pełne bezinteresowości, przyczynianie się do świetnienia obchodu dowodzą niezbicie, że serca mieszkańców naszej okolicy biją niemniej żywo dla naszej wspólnej Matki, niż gdzieindziej. Cześć więc naszym Ojcom, którzy tak piękny przykład chcą zostawić młodemu pokoleniu.

Edward Peiza  
członek komitetu obch.

### UROCZYSTOŚĆ 3-GO MAJA W ŚWIĘCANACH.

#### Święcany, pow. Jasło

W dniu 7. maja odbył się tu uroczysty obchód 3. Maja. Już o świcie po odegranej pobudce, zapalano w naszej wiosce jakiś odmienny nastrój. — Wszyscy zdążyli w stronę kościoła, aby wziąć udział w uroczystym nabożeństwie, które odprawił Ks. wikary. Podczas nabożeństwa śpiewał chór z tow. muzyki pieśni patriotyczne pod kier. p. Balwierza. — Po południu po niesporach, zebrali się wszyscy tłumnie przed domem gminnym, gdzie ks. kanonik Śliwiński wygłosił podniosłą patriotyczną mowę, w której streścił historję Polski i znaczenie obchodu 3. Maja. Potem przemówieniu ruszył pochód poprzedzony banderją konną w ładnych strojach, przy dźwięku muzyki i śpiewie pieśni okolicznościowych w stronę bramy triumfalnej, ślicznie udekorowanej na ten dzień. Tu przy bramie tryumfalnej zatrzymał się pochód. Muzyka odegrała hymn narodowy, dziewczęta wygłosiły kilka ładnych deklamacyj, odśpiewano kilka pieśni narodowych, między innymi „Rotę”. Przemówił tu p. Olszewski, zwracając się do zebranych z apelem, aby nie słuchali głosów przewrotnych, nie czytali wrogich nam pism, lecz wspólną ofiarną pracą przyczyniali się do dobra Ojczyzny. Pochód udał się z powrotem pod dom gminny, gdzie p. naczelnik gminy Dziedzie podziękował zebrany za udział w pochodzie, zachęcając do zgody pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna”. Tak w kościele, jak też i w pochodzie brała udział straż pożarna ochotn. pod komendą p. J. Szynala. Zbierano też datki na T. S. L.

Uroczystość ta zrobiła podniosłe wrażenie na obecnych i pozostawi miłe wspomnienie.

Antoni Pułeckl

### KU UCZCZENIU ZIEMI WILEŃSKIEJ.

#### Bochnia.

Jedno z pierwszych miast w zachodniej Małopolsce, które uznało za rzecz konieczną, uświetnić pamiętny dzień połączenia Wileńszczyzny z Polską, to Bochnia. W dniu 30. kwietnia br. „Narodowa Organizacja Kobiet” — urządziła uroczysty obchód. Mimo pochmurnego dnia, już od samego rana odczuć się dawała w powietrzu, jakaś jasna, radosna, atmosfera. Tłumy spieszyły o godzinie 8 rano na miejsce zbiórki, gdzie oczom przedstawił się wspaniały widok. Na pięknych, wzniosłych koniach szwadron 2 pułku szwoleżerów, rokitniańskich, otwierał pochód, za nimi liczne szkoły bocheńskie, a co szczególnego w tych stronach, okoliczne szkoły wiejskie. I tak wsie: Kurów, Garsków, Damienice, Sieciechów, Brzeźnica, Łapczyca, Stanisławice i Cikowice przysłały starszą młodzież szkolną. Prócz młodzieży jednak, był zastęp ludu wiejskiego — wśród których odróżniała się swym barwnym strojem „banderja” i zastęp dziewcząt w krakowskich ubraniach z Łapczycy. Wrażenie było podniosłe, powagę bowiem pochodu podnosili delegaci urzędów i stowarzyszeń.

Porządek panował wzorowy, co przypisać należy nieustrudzonej pracy p. Kozłowskiego dyr., który to podjął się wyprowadzić i rozwinąć pochód. Po Mszy św. i wzniesłem kazaniu, ruszył pochód na rynek, gdzie pięknie przemówił prof. Ludwik Skoczylas. Koniec uroczystości zakończyła defilada przed przedstawicielami władz i wojska. A młodzież tak męska jak i żeńska, maszerując z werwą i szykiem wojskowym zwróciła na siebie uwagę w pierwszym rzędzie. Przygrywała im w tym momencie niedawno powstała muzyka gimnazjalna, która już zdołała znaleźć w tak krótkim czasie uznanie. Cześć i podziękowanie należą się gronom profesorskim i nauczycielskim za ich pracę i poczucie obywatelskie. Cześć Narodowej Organizacji Kobiet, która nie ulekła się trudów i zdołała w zaraniu swej egzystencji zjednać tak szerokie koła.

#### SPROSTOWANIE.

##### Żukowice Stare.

Szanowna Redakcjo!

Na podstawie paragrafu 19 ustawy prasowej upraszam o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, abym należał do jakiegokolwiek spółki ludowej dla interesów materialnych, co mogą poświadczyć wszyscy właściciele z powiatu tarnowskiego i okolicy.

Natomiast prawdą jest, że jestem ideowym pracownikiem na niwie ludowej, za co jestem ciągle ścigany przez władze policyjno-sądowe — li tylko dlatego, że miałem i mam odwagę w radykalny sposób występować w obronie pokrzywdzonego ludu. — Na dowód mogę dostarczyć oryginalne wyroki sądowe, skazujące mnie na 2 dni, 3 tygodnie, i 2 razy po jednomiesięcznym więzieniu, za moją działalność może zbyt radykalną — skierowaną specjalnie przeciw nieuczciwej gospodarce Zarządu dóbr Sanguszków w Gumniskach i niektórym nieuczciwym funkcjonariuszom policji państwowej.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Ludwik Głabński, Żukowice stare.

#### WIEC W WIĄZOWNICY.

##### Wiązownica obok Jarosławia.

W niedzielę, dnia 14 maja br. odbył się wiec w Wiązownicy, w którym wzięło udział przeszło 250 włościan z Wiązownicy i z sąsiednich wsi, jak z Szówska, Nielipkowie i in.

Zwolennicy P. S. L. znajdowali się na wiecu w przeważającej liczbie i na przewodniczącego zebrania powołali nawet jednego ze swego grona. Po wysłuchaniu przedmiotowych referatów o obecnem położeniu państwa, wygłoszonych przez pp. Komęzę i Kultysa, wywiała się dyskusja, w której zabierało głos kilku włościan i wyraziło swą zasadniczą zgodę na program Związku Ludowo-Narodowego, zaznaczając, że przy wyborach pilnie baczyc będą, aby

do Sejmu nie przesłizgnął się człowiek, któryby na swoim mandacie poselskim chciał zrobić własne interesy. Wiec niemal jednomyślnie odrzucił rezolucję, zaproponowaną przez Piastowców, a wzorującą się na uchwałach zjazdu rzeszowskiego z 7 maja b. r.

Przyjął natomiast ogromną większością głosów rezolucję, w której potępił dotychczasowe praktyki niektórych członków klubu poselskiego P. S. L. i zażądał usunięcia, względnie naprawy wszelkich ustaw, kępających swobodę obywatelską i przynoszącą szkodę Państwu, w szczególności zaś domagał się zmiany obecnej ustawy o reformie rolnej, a to w myśl postulatów delegatów Zw. Lud.-Narodowego, dalej zniesienia ustawy o upaństwowieniu Kas chorych i zakładów asekuracyjnych, a wreszcie wołności pracy i handlu.

#### ZWIĄZEK FUNKCJONARIUSZY GMINNYCH.

##### Ropczyce.

Już od roku zapoczątkowany związek funkcjonariuszy gminnych naszego powiatu, doszedł na razie po różnych przeszkodach do skutku w dniu 6-go kwietnia br. W dniu tym, zebrała się dość znaczna liczba funkcjonariuszy gminnych tutejszego powiatu w sali Rady powiatowej w Ropczycach, celem ukonstytuowania się.

Z pośród grona członków związku, wybrano według statutu Zarząd Związku do którego weszli:

Stanisław Gasiorek, Piotr Skrzynecki, Jędrzej Parys, Franciszek Michalski, Jan Dziedzic, Józef Lubzieński, Jakób Basara, Wojciech Kloc, Józef Olech.

Następnie wybrano trzech zastępców, któremi są: Antoni Pociask, Wojciech Filipek, Michał Kolebug. Zarząd wybrał z pomiędzy siebie Wydział do którego weszli: Józef Lubzieński jako prezes Związku, następnie Wiktor Kloc i Jakób Basara jako zastępcy. Skarbnikiem wybrano Stanisława Gasiorka, zastępcę jego Jana Dziedzica.

Sekretarzami wybrano Piotra Skrzyneckiego i Franciszka Michalskiego. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali: Antoni Litak, Franciszek Kapusta i Franciszek Stręk.

Związek powyższy ma członków przeszło 60-ciu gmin tutejszego powiatu, a jest nadzieja, że na następnej walnym zebraniu, które odbędzie się z początkiem czerwca, t. j. dnia 6-go br. zostanie cały powiat zorganizowany.

Za Zarząd: Józef Lubzieński, prezes Brzeźówki.

#### ZBRODNIA MORDERCZA.

##### Ujsoły.

Owoce posiewu socjalistów i stapińczyków pojawiają się na ciągłym włączeniu się po sądach, palaniem nienawiścią jednych do drugich, pijanństwie, bójkach, kłótniach, a nawet czego nie drżąc ręką nie mogą napisać, morderstwie. — Jeszcze nie upłynęło 3 miesiące, jak niewykryci do tąd sprawcy zamordowali w barbarzyński sposób

**Żołnierza straży pogranicznej śp. W. Głowickiego i** znowu 13 maja w nocy zabił syn ojca swego **Tomasza Szatanika-Buterczyka**. Według zeznań żony zamordowanego, sprawa tak wygląda: ojciec nie lubiał swego syna Jana Szatanika i nie chciał mu dać kawałka pola, by tenże mógł się ożenić, w domu zaś nie chciał syna widzieć, zaś z żoną żył w niezgodzie. W nocy 13 maja syn wrócił z roboty z Prus czy z Górnego Śląska, ukrył się nastrychu, a gdy ojciec spał napadł go, przebił szyję sztyletem, wywłókł przed dom przywalił drzewem i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Gmina Ujsoly, to dawniej stara siedziba Stojałowczyków. W ciągu jej istnienia nie było tu zbrodni morderstwa, lud był dobry, bardzo religijny i każdemu życzliwy, bo czytał „Wieńca i Pszczółkę“ i inne pisma katolickie. Lecz gdy przyszli tu agitatorzy „lewicowcy“ ze swymi hasłami zięjącymi nienawiścią do kapłanów i wszystkiego co dobre i święte, w gminie naszej powstawały różne obozy zwalczające się nawzajem, a zatem ciągle bitki, rabunki, kradzieże, aż nawet do zbrodni morderstwa się odważono.

Taki to raj będzie w Polsce, jeżeli lud da się obalamucić „fałszywym prorokom“.

Góral z pod Baskidu.

**Składając oszczędności w Pocztovej Kasie  
Oszczędności zapewnisz sobie bezpieczeń-  
stwo i wzrost majątku.**

**Nie czekaj na kosztowne upomnienia**

**Prześlij zaległą prenumeratę  
czystym czekiem na konto**

**Nr. 141.557**

**Czyste cheki są do nabycia w każdym  
Urzędzie pocztowym.**

## KRONIKA.

**MILJONÓWKA.** Na ostatnim ciągnięciu miljonówki wygrana padła na nr. 483.883, sprzedany w Warszawie Bankowi kredytowemu.

**MINISTERSTWO ROLNICTWA.** Dotychczasowy minister rolnictwa p. Raczyński ustąpił z tego stanowiska, a objął urząd wiceministra w tym samym ministerstwie. W ostatnich dniach zwrócono się o objęcie teki rolnictwa do p. Bilińskiego, prezesa Izby Rolniczej Wielkopolskiej, bardzo wybitnego znawcy spraw rolniczych i działacza społecznego na tem polu. P. Biliński przybył do Warszawy i odbył naradę z p. Prezydentem Ponikowskim.

**JAKI WYNIK DAŁA JUŻ DANINA.** Ogólny wpływ nadzwyczajnej daniny państwowej do dnia

15 kwietnia b. r. wynosi 35,935,640.000 marek, to jest 45 procent całkowitej daniny, jaka ma wpłynąć do skarbu Państwa.

**WYJAZD KS. ARC. TEODOROWICZA** Wyjechał na Kongres Eucharystyczny ks. Arcybiskup Teodorowicz.

**W 20-TĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA DOMU POLSKIEGO W BIELSKU.** W roku bieżącym mija 20 lat od chwili otwarcia w Bielsku Domu polskiego przez ś. p. ks. Stojalowskiego. Dla upamiętnienia tej rocznicy urządza Zarząd Domu polskiego wspólnie ze Związkiem Ludowo-Narodowym **Wielki Festyn ogrodowy** w Domu polskim w Bielsku, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, dnia 4 czerwca b. r. **Stojalowczy! Przybywajcie tłumnie na festyn!**

**GÓRNY ŚLĄSK PRZYGOTOWUJE SIĘ NA PRZYJĘCIE WOJSKA POLSKIEGO.** Wszystkie powiaty przyznane Polsce i miasto Katowice wybrały Komitety, które mają przygotować uroczyste przyjęcie wojska polskiego, obejmującego Górny Śląsk we władanie Rzeczypospolitej. Honorowym prezesem komitetu został poseł Korfanty. Dzień wkroczenia wojska polskiego nie jest jeszcze ustalony, ale ma to być w czasie najbliższym. Oznaczenie terminu należy do komisji międzysojuszniczej, która do tego czasu rządziła Śląskiem.

**ZMIANY WŁASNOŚCI W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.** Z rąk niemieckich, według „Słowa Pomorskiego“ przeszło w ręce polskie, a) osad rentowych i umocnionych w 1920 r. 2956 obszaru 38.953 ha., w 1921 r. 997 obszaru 90.711 ha., razem 3953 obszaru 129.664 ha;

b) prywatnych majątków i gospodarstw w 1921 roku 1428 obszaru 67.546 ha., w 1920 r. obszaru około 50.000 ha. (dokładnej statystyki niema).

c) posiadłości miejskich w 1921 r. 1483.

**KTO KORZYSTA Z REFORMY ROLNEJ?** Jeden z naszych korespondentów, nawiązując do napaści „Piasta“ na p. Dmowskiego (za to, że p. Dmowski kupił 20 morgów ziemi z pałacem w Poznaniu, złożony 200.000 Mk. zadatku), donosi nam: W żywieckim powiecie rozparcelowano obszar dworski. Nabywcami folwarków są: Dr. Łacki, prezes Okręgowego Urzędu ziemskiego w Krakowie, p. Lisicki, agitator-piastowiec, p. Kania, milioner piastowiec i p. Barci, prezes Rady Ludowej Piastowców, który przedtem, jako członek Komisji ziemskiej, wszystkich swoich krewnych osadził na gospodarstwach.

Nabywanie folwarków nie jest oczywiście przestępstwem i nie stawiany p. Łackiemu zarzut, że i o sobie nie zapomina przy reformie, ale faktem jest, że coraz więcej przychodzą wiadomości ze wsi, iż osławiona „odbudowa“, jak i reforma rolna staje się nowym monopolem piastowców.

**WYWŁASZCZENIA.** Okręgowa Komisja ziemska w Krakowie uchwaliła w ubiegłym tygodniu przymusowy wykup nadwyżek następujących obszarów dworskich: 1) dóbr klucza dębickiego, własność hr. Raczyńskiego; 2) dóbr Śledziejowice, wła-

sność p. Niedzielskiego; 3) dóbr Nidek, własność p. Walicy.

**300 MILJONÓW W ZŁOCIE.** Dnia 30 kwietnia jako w rocznicę ratyfikacji traktatu ryskiego, upłynął prekluzyjny termin, w którym sowieci zobowiązyli się wypłacić Polsce 30 milionów rubli złotem w tytułu artykułu 18-go traktatu ryskiego. Zobowiązanie to jednak nie zostało dotrzymane. Na dni kilka przed upływem terminu poseł polski w Moskwie złożył rządowi sowietów notę, domagającą się wskazania osoby, upoważnionej do dokonania wypłaty. Rząd sowiecki jednakże dotychczas nie udzielił w tej sprawie odpowiedzi.

**DĄBAŁA SIŁĄ ZMUSZONO UDAĆ SIĘ DO SĄDU.** Onegdaj zawezwano komunistycznego posła Dąbała do karnego sądu okręgowego w Warszawie, celem wręczenia mu aktu oskarżenia za przeciwpaiństwową działalność. Poseł Dąbał oświadczył jednakże władzom, że nie ma zamiaru udać się do sądu, wobec czego zameldowano o tem sądowi, który nakazał sprowadzenie oskarżonego pod sąd przymusem. — Opornego więźnia wsadzono przy użyciu siły do karetki więziennej, przywieziono następnie na ulicę Miodową, poczem wręczenie odbyło się bez dalszych przeszkód.

**TROSKLIWOŚĆ P. KIERNIKA.** Poseł piastowcowy z powiatu bocheńskiego, dr. Kiernik wysłał list do wójtów tego powiatu z żądaniem, by mu podali spis pogorzelców z bieżącego roku z tego powiatu, o ile nigdzie nie byli ubezpieczeni. Ponieważ pan dr. Kiernik zamierza kandydować do przyszłego Sejmu z tego właśnie okręgu, zrozumiała stała się ta jego gwałtowna troskliwość o pogorzelców z tego właśnie powiatu, a jeżeli jeszcze dodamy, że kosztta owej miłości dla pogorzelców poniesie skarb państwa, nie zaś kieszeń Kiernika — dobrodziejstwo i miłość byłego prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego będzie zupełnie zrozumiała.

**PODWYŻKA OPLAT POCZTOWYCH.** Według uchwały komisji skarbowo-budżetowej, opłaty pocztowe podniesione będą od 1 lipca br. o 100 proc.

**O OSADNICTWO WOJSKOWE.** Z powodu ciągłych interpelacji w sejmie i rewelacji dziennikarskich o niedomaganiach osadnictwa wojskowego, wyjedzie w najbliższych dniach na miejsce komisja sejmowa.

**MORDERSTWO W ZAKOPANEM.** Nasz korespondent zakopiański donosi nam o napadzie bandyckim, którego ofiarą padło życie młodego, bo 25 lat liczącego, Jana Strączka z Zakopanego. Ś. p. Strączek stanął w obronie zagrożonego życia swego ojca, do którego czuli zemstę zwyrodniali napastnicy. W bestjałski i ohydny sposób pobity i zmasakrowany, w parę godzin zmarł, pozostawiając po sobie żal ogólny. Ś. p. Jan Strączek należał mimo młodego wieku, do ludzi wyrobionych i cieszył się sympatją kół góralskich.

**STAN POLSKIEGO BYDŁOSTANU.** Wyniki ostatniego spisu bydłostanu, wykonanego równocześnie z spisem ludności w dniu 1 października 21 r.

stwierdzają, że bydła mamy około 8 milionów, owiec 2 miliony 10 tysięcy, trzody przeszło 5 milionów, koni 3 miliony 300 tysięcy.

**WIADRO WODY — 1500 RUBLI.** Zarząd miasta Petersburga ustalił cenę 1500 rubli na jedno wiadro wody, pochodzącej z wodociągów miejskich.

**PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI SĄDÓW DORAŻNYCH.** Komenda korpusu krakowskiego rozlepiła na murach miasta obwieszczenie o przedłużeniu ważności sądów doraźnych na wojskowych, obowiązującym na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych. W obwieszczeniu tem wyszczególnione są rodzaje zbrodni, podlegających karze śmierci.

**NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali:** Jakób Sądkowski, Ujście Solne 100 Mk. — Józef Czulak, Międzybrodzie Lip. 400 Mk. — Franciszek Waluś, Międzybrodzie Lip. 500 Mk. — Rudolf Czulak, Międzybrodzie Lip. 200 Mk. — Karol Martyniak, Międzybrodzie Lip. 100 Mk. — Karol Konior, Międzybrodzie Lip. 300 Mk. — Józef Waluś, Międzybrodzie Kob. 200 Mk. — Jan Piznał, Międzybrodzie Kob. 500 Mk. — Jan Cender, Międzybrodzie 500 Mk. — Józef Czulak, zebrane na „Święconem“ Kola Związku Ludowo-Narodowego w Międzybrodziu Lip. 2232 Mk. — Włodzimierz Kołataj, Tarnów 70 Mk. — Jan Majchrowicz, Śliwnia 70 Mk. — Józef Dobija, Buczkowice 300 Mk. — Andrzej Piasek, Sucha 100 Mk. — Michał Bieszczad, Glinik 50 Mk. — Jan Kaczmarczyk, Żywnówka 100 Mk. — August Sikorski, Tarnów 20 Mk. — Franciszek Mudryd, Bystrowica 25 Mk. — Ks. Augustyn Jarosz, Babice 100 Mk. — Bartłomiej Malina, Bieńkówka 100 Mk. — Wincenty Tomaka, Trzbowisko 100 Mk. — Stanisław Mróz, Rzeszów 200 Mk. — Jan Krzysica, Zaborze 50 Mk. — Stanisław Fraś, Wola Zabierzowska 75 Mk. — Stefan Koral, Uści-kowo 100 Mk. — Piotr Markut, Ruda Jastk. 30 Mk.

**DLA „JANTKA z BUGAJA“ nadesłali:** Józef Czulak, Międzybrodzie Lipn. 500 Mk. — Józef Bieszczad, Rybarzowice 200 Mk. — Józef Dobija, Buczkowice 200 Mk. — Michał Jakóbiec, Godziska 100 Mk. — Marcin Kubica, Łodygowice 100 Mk. — Jan Kaštura, Kalna 50 Mk. — Michał Wrona, Rybarzowice 50 Mk. — Wincenty Sierakowski, Biała 500 Mk. — Ks. Augustyn Jarosz, Babice 500 Mk. — Bartłomiej Malina, Bieńkówka 100 Marek.

## Edykt.

C. 161/22.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Witkowskiemu wniósł Franciszek Sztafa pozew o uznanie prawa własności parcel gruntowych.

Na pozew wyznaczono w sądzie w Kętach rozprawę na 26 maja 1922 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcina Witkowskiego ustanawia się Katarzynę Witkowską kuratorką.

Ta kuratorka zastępować będzie Marcina Witkowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Kęty 2 kwietnia 1922.

## Baczność Rodacy!

Chcesz dobrze, tanio i rzetelnie nabyć na Pomorzu lub w Poznańskim majątek rolny od 2-3000 morgów, oberżę, młyn, tartak, dom lub jakibądź obiekt handlowo-przemysłowy, to zwróć się z całym zaufaniem do „Hermes” Dom handlowo-komisowy, Wybrzeże, Pomorska 1, Pomerze.

Ostrzega się przed ulicznymi i fałszywymi agentami. Poszukuje się zdolnych sumiennych agentów lub biur pośredniczych celem współpracy,

## OREDOWNIK

w Poznaniu

organ stanu średniego i robotniczego całej Wielkopolski.

Wychodzący codziennie w Poznaniu

broni od przeszło pół wieku interesów szerokich warstw społeczeństwa, stojąc na stanowisku wybitnie narodowym i katolickim. Temu też zawdzięcza największą ze wszystkich pism ludowych popularność i rozpowszechnienie licząc obecnie abonentów stałych

28.000

„Orędownika” znajduje się w Wielkopolsce w każdym mieście, w każdej wiosce, wśród szerokich warstw robotniczych i rzemieślniczych, jako też i u muięjszych przemysłowców, dlatego nadaje się specjalnie jako organ dla drobnych ogłoszeń, to też nawet najniższe ogłoszenie za tani pieniądz odnosi zawsze pożądany skutek.

Wszystkie agencje reklamy przyjmują do „Orędownika” ogłoszenia.

## Syndykat koszykarski S. A.

w Krakowie, ul. Florjańska 32.

poleca wyroby koszykarskie, jako to:  
walizy i kosze podróżne, meble ogrodowe,  
pokojuowe i salonowe, kosze na kwiaty, na  
papierosy, kosze i torby miastowe, galanterie:  
jak tacki, kasetki lampy elektryczne i t. p.  
Zakóp i sprzedaż wikliny, rogożyny i artykułów pomocniczych koszykarskich.

Duży wybór mebli wiklinowych, rogoży nowych i trzciniowych.

Gdyby Was się kto  
pytał, gdzie można  
nabyć dobrych świec  
kościelnych, to po-  
dajcie mu adres firmy  
**Antoni Rothe**

Kraków, ul. Sławkowska 20.

Rok założenia 1879. Rok założenia 1879.

## NAJTANSZE OGNIOTRWAŁE BUDYNKI i DACHY

są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe i ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrabiać materiał (pustaki i dachówkę) na naszych tanich formach i maszynach. 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu, cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p. a także cement, wapno i papę dachową polecają

**J. Zabokrzecki i S-ka**

Warszawa, ul. Czackiego 9.

(dawniej Włodzimierska).

## Korzystne do kupna dla Reemigrantów z Ameryki!

Realność w miasteczku Wojniłowice w pow. kałuskim, złożone z piętrowego budynku mieszkalnego, murowanego, krytego blachą, o 28 ubikacjach, oraz przybudówki w dobrym stanie, położone w rynku wraz z 2 1/2 mg. ogrodu i 25 mg. łąki nad rzeczką w całości do sprzedania.

Łąki najlepszej jakości 3-kośne słodkie. Obiekt doskonale nadaje się do celów przemysłowych, ze względu na nader korzystne położenie. Cena Mp. 35,000.000. — Bliższych informacji udziela Bank Ziemian, Lwów, ul. Kopernika L. 4.

## Kosy Karpackie!

Specjalnie wyrabiane! Za każdą kosę daję gwarancję. Może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie swoim kosztem wymieniam; jednak to bardzo rzadki wypadek. Wysyła hurtownie i detalicznie!

Długość kos 65, 70, 75, 80, 85, 90, cena za sztukę 1600, 1650, 1700, 1750, 1800, 1850 Mp. szerokość 5—6 cm.

Rabat na 10 sztukach 1, na 20—3, na 50—8, na 100 sztukach 20 kos darmo. Także drugi rodzaj kos o 400 Mp. taniej za każdą kosę, lecz bez gwarancji i żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę. Brzytwy po Mp. 1000, tuzin Mp. 9000. Koszta jak obecnie ogromne ponoszę sam. Płatne przy zamówieniu z góry albo połowę zadatku; bez zadatku nie wysyła się wcale.

Adres firmy: Stefan Dobuszek, fabr. skład kos Dolla k. Stryja, Małopolska.

## Adwokat i obrońca

**Dr. A. Rolanowski**  
**W KRAKOWIE.**

ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.

## Organista

kwalifikowany, młody, żonaty, uczciwy, chętny do pracy społecznej przyjmie posadę w większej parafii.

Łaskawe Zgłoszenia do Redakcji „Wieńca-Pszczółki” pod „Organista”.

Zadarmo informacja.

Zadarmo informacja.

**Konces. Biuro kupna i sprzedaży realności, majątków i t. p.**

Pierwszorzędne i jedyne fachowe w Nowym Sączu

**Bronisława Plenia**

(w domu własnym)

**Nowy Sącz, ulica Dunajewskiego l. 7. (Małopolska)**

ma zaraz do sprzedania na dobrych warunkach: majątki ziemskie, dwory, folwarki, gospodarstwa wiejskie większe i mniejsze, parcele budowlane, kamienice, domy, wille w miejscach kąpielowych, przedsiębiorstwa handlowe młyny parowe i wodne i t. p. w powiatach: **nowosądeckim, nowotarskim, spisko-krakowskim, brzeskim, limanowskim, grybowskiem, tarnowskim**, we wschodniej Małopolsce, w Poznaniu i na Pomorzu, oraz w całej Rzeczypospolitej Polskiej. — Na żądanie wyślemy opis wyżej wymienionych realności odwrotną pocztą. — Kto pragnie szybko i dobrze sprzedać swoją realność lub majątek, niech bezwzględnie zgłosi chęć sprzedaży realności do nas, a odpowiedzialność Biura daje zupełną gwarancję na rychło, rzetelnie i sumiennie załatwienie spraw powierzonych. — Na odpowiedź proszę załączyć markę pocztową. — Poszukuje się informatorów w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

## KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE

Ska z ogr. odp.

**Kraków, ul. Szczepańska L. 7. l. p.**

dla rozszerzenia swego przedsiębiorstwa

**przyjima jednego lub więcej udziałowców  
z większym kapitałem.**